

Sygn. akt III AUa 912/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska (spr.)
Sędziowie:	SSA Bożena Lichota SSA Grażyna Wiśniewska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Ziarko

po rozpoznaniu w dniu 1 lutego 2018 r. w Krakowie

sprawy z odwołania **Sanatorium (...)**

w (...)

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w N.**

przy udziale zainteresowanego **J. M.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne oraz wysokość składek

na skutek apelacji Sanatorium (...)

w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 15 marca 2016 r. sygn. akt IV U 861/15

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 912/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 3 lipca 2015 r. (znak: 220000/830/030010/2015/29/2015) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w N. stwierdził, że J. M. w okresie od 18 grudnia 2011 r. do 10 lutego 2012 r., od 2 stycznia 2013 r. do 12 stycznia 2013 r., od 8 lipca 2013 r. do 2 sierpnia 2013 r., od 12 listopada 2013 r. do 2 grudnia 2013 r., od 2 stycznia 2014 r. do 24 stycznia 2014 r., od 1 kwietnia 2014 r. do 20 czerwca 2014 r. oraz od 10 lipca 2014 r. do 2 grudnia 2014 r. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu jako zleceniobiorca z tytułu

wykonywania pracy na podstawie umowy cywilno-prawnej, nazwanej umową o dzieło, zawartej z Sanatorium (...)w S.. Jednocześnie organ rentowy ustalił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne: emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne J. M. z powyższego tytułu na kwoty wyszczególnione w treści tej decyzji, z wyodrębnieniem na poszczególne miesiące.

Kolejną decyzją z dnia 3 lipca 2015 r. (znak:220000/830/030010/2015/30/2015) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w N. stwierdził, że dla płatnika składek Sanatorium (...)w S. kwota należnych składek na Fundusz Pracy za miesiąc luty 2012 r. wynosi 2403,71 zł, za miesiąc wrzesień 2012 r. wynosi 1624,23 zł, za miesiąc październik 2012 r. wynosi 1661,02 zł, za miesiąc styczeń 2013 r. wynosi 1841,82 zł, za miesiąc sierpień 2013 r. wynosi 1779,42 zł, za miesiąc grudzień 2013 r. wynosi 1737,32 zł, za miesiąc styczeń 2014 r. wynosi 2015,25 zł, za miesiąc czerwiec 2014 r. wynosi 1768,52 zł, a za miesiąc grudzień 2014 r. wynosi 3021,16 zł.

Decyzją z dnia 3 lipca 2015 r. (znak: 220000/830/030010/2015/31/2015) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w N. stwierdził, że dla płatnika składek Sanatorium (...)kwota należnych składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za miesiąc luty 2012 r. wynosi 98,15 zł, za miesiąc wrzesień 2012 r. wynosi 66,32 zł, za miesiąc październik 2012 r. wynosi 67,84 zł, za miesiąc styczeń 2013 r. wynosi 75,23 zł, za miesiąc sierpień 2013 r. wynosi 72,65 zł, za miesiąc grudzień 2013 r. wynosi 70,94 zł, za miesiąc styczeń 2014 r. wynosi 82,29 zł, za miesiąc czerwiec 2014 r. wynosi 72,20 zł, zaś za miesiąc grudzień 2014 r. wynosi 123,35 zł.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił odwołania od powyższych decyzji złożone przez płatnika składek - Sanatorium (...)w S..

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w latach 2011- 2014 Sanatorium (...) w S., reprezentowane przez dyrektora S. C. zawarło z J. M., z zawodu posadzkaczem, siedem umów, nazwanych przez strony umowami o dzieło, w których J. M. (wykonawca) przyjmował do wykonania – jak wskazano w umowach - dzieło w postaci zleconych prac według załączników do umowy. Zleconymi pracami były prace remontowe na terenie sanatorium. Umowy określały następujące prace:

- umowa z dnia 18 grudnia 2011 r. - prace w postaci wycinania barierek, murowania ścian, tynkowania ścian, montażu drzwi ppoż., kucia i montażu okien oddymiających, zaślepienia klap, montażu regipsów, malowania ścian w pomieszczeniach sanatorium, dolewania schodów i konserwacji kuchni, przy czym w tej umowie strony wskazały termin rozpoczęcia prac oraz ich zakończenia od dnia 18 grudnia 2011 r. do 10 lutego 2012 r.;

- umowa z dnia 2 stycznia 2013 r. - prace w postaci wykładania korytarza płytkami, obcinania parkietu i mebli, montowaniu listw przypodłogowych, demontażu i montażu drzwi przeciwpożarowych na kotłowni, murowania i tynkowania, siatkowania na balkonach, prac flizjarskich na zabiegach i kuchni, przyklejania parkietu, malowania futryn do pokoi, szpachlowania i malowania, przy czym w umowie strony wskazały termin rozpoczęcia prac oraz ich zakończenia od 2 stycznia 2013 r. do 12 stycznia 2013 r.;

- umowa z dnia 8 lipca 2013 r. - prace w postaci kucia i betonowania miejsc postojowych, szalowania i betonowania okapu na murze oporowym, uzupełnienia kamieni w murze oraz zalewania szczelin w murze oporowym, przyklejania styropianu na 5 piętrze i na garażach oraz tynkowania wraz z malowaniem, skrobaniem, szpachlowania i malowania pod balkonami, montażu zapór parkingowych. W umowie tej strony wskazały termin rozpoczęcia prac oraz ich zakończenia od 8 lipca 2013 r. do 2 sierpnia 2013 r.;

- umowa z dnia 12 listopada 2013 r. - prace w postaci skuwania muru przy schodach bocznych oraz betonowania podjazdu przed budynkiem, przy czym w umowie strony wskazały termin rozpoczęcia prac oraz ich zakończenia od 12 listopada 2013 r. do 2 grudnia 2013 r.;

- umowa z dnia 2 stycznia 2014 r.- prace remontowe korytarza na IV piętrze w postaci demontażu blatów ochronnych i listw przypodłogowych, usuwaniu starych powłok malarskich wraz z gruntowaniem, szpachlowaniu sufitów z malowaniem, równaniu i tynkowaniu ścian, położeniu tynku dekoracyjnego, wykonaniu zabudowy z płyt

GK, demontażu i montażu drzwi pokojowych, szpachlowaniu, malowaniu pokoi i łazienek, wykonaniu pomieszczenia gospodarczego na kuchni (czyli skuciu starych płytek i położeniu nowych, wykonaniu sufitu z paneli). Strony wskazały termin rozpoczęcia prac oraz ich zakończenia od 2 stycznia 2014 r. do 24 stycznia 2014 r.;

- umowa z dnia 1 kwietnia 2014 r. – prace w postaci wykonania prac kamieniarskich na schodach przed budynkiem, czyszczenia i malowania napisu (...), szlifowania krzesel, przy czym w umowie strony wskazały termin rozpoczęcia prac oraz ich zakończenia od 1 kwietnia 2014 r. do 20 czerwca 2014 r.;

- umowa z dnia 10 lipca 2014 r. - prace w postaci szlifowania krzesel, uzupełniania papy na dachu, szpachlowania i malowania w wyznaczonych miejscach, sprzątania i malowania pomieszczenia na ziemniaki, kucia i betonowania chodnika na zewnątrz. W umowie strony wskazały termin rozpoczęcia prac oraz ich zakończenia od 10 lipca 2014 r. do 2 grudnia 2014 r.

W umowach wskazano, iż wykonawca zobowiązuje się dostarczyć dzieło do siedziby zamawiającego własnym transportem (pkt 3 umów), zamawiający zobowiązuje się w terminie 7 dni do złożenia oświadczenia, czy dzieło przyjmuje, czy też żąda dokonania określonych poprawek, zaś jako zakończenie dzieła strony ustaliły odbiór dzieła poprawionego (pkt 4 umów). Kolejne postanowienia umów dotyczyły zapłaty wynagrodzenia, które wskazywane było w każdej umowie w określonej kwocie, a które miało być płatne jednorazowo gotówką w terminie 7 dni od daty złożenia rachunku przez wykonawcę (pkt 5, 6 umów). W załącznikach do umów wskazywano częściowe wynagrodzenie za poszczególne prace remontowe. Zawierając umowę strony ustalały zakres remontu, czyli rodzaj prac, które miały zostać wykonane oraz wynagrodzenie dla wykonawcy. Zakres remontu wskazywał S. C.. Wraz z umową sporządzano załącznik określający rodzaj prac (tylko w umowie z dnia 12 listopada 2013 r. wskazano rodzaj prac). Przed rozpoczęciem prac dyrektor sanatorium wskazywał zainteresowanemu J. M. gdzie, co i jak ma być zrobione. J. M. wykonywał wszystkie prace, które były wyszczególnione w umowach. Prace nie były wykonywane na podstawie projektu technicznego i nie były zgłaszane w żadnym urzędzie. Wszystkie materiały potrzebne do wykonania prac wykonawca otrzymywał od sanatorium, a narzędzia do pracy miał swoje. Wykonywanie prac było stale, na bieżąco nadzorowane przez dyrektora S. C., który udzielał wskazówek i przedstawiał swoje uwagi. Po zakończeniu każdego etapu prac były one odbierane przez S. C.. J. M. wystawiał rachunek i na tej podstawie wypłacano mu wynagrodzenie. Płatnik składek nie dokonał zgłoszenia J. M. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych i wypadkowego jako zleceniobiorcy, wykonującego w wyżej wskazanych okresach umowy o świadczenie usług oraz od wypłaconego przychodu nie naliczył składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne, jak też nie naliczył składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od przychodów osiągniętych z tytułu wykonywania umów przez zainteresowanego, który w okresach wykonywania umów nie posiadał innego tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonych w niniejszej sprawie dokumentów oraz zeznań J. M. oraz zeznań S. C., które to zeznania - w ocenie Sądu - generalnie zasługiwały na wiarę, gdyż w istotnych fragmentach były spójne, logiczne i wzajemnie zbieżne.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie. Podniósł, że słusznie organ rentowy przyjął, że J. M. w okresach wymienionych w zaskarżonych decyzjach podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy u płatnika składek Sanatorium (...) w S. na podstawie umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Ustosunkowując się do zarzutów zawartych w odwołaniach Sąd Okręgowy wskazał, że organ rentowy może - wbrew nazwie umowy - zakwalifikować pracę jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło. W systemie ubezpieczeń społecznych nierzadkie są bowiem przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym. O rodzaju stosunku prawnego nie decyduje nazwa umowy, lecz faktyczna realizacja przez strony wzajemnych praw i obowiązków. Sąd pierwszej instancji stwierdził również, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter przepisów *ius cogens*, a zatem wolą stron nie można zniweczyć skutków prawnych podlegania ubezpieczeniu społecznemu z mocy prawa. Według Sądu pierwszej instancji organ rentowy trafnie uznał, iż zawarte z J. M. umowy nie stanowiły umów o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług,

do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu zawarte w art. 734 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, jednakże musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Cechą charakterystyczną umowy o dzieło, odróżniającą ją od umowy zlecenia, jest konieczność osiągnięcia określonego rezultatu, który może samodzielnie uczestniczyć w obrocie cywilnoprawnym. W przypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Metodologia wykonania dzieła należy do przyjmującego zamówienie, lecz dzieło powinno posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Z kolei zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, przy czym umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, a jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, z tymże zleceniobiorca powinien wykonać zlecenie osobiście i stosować się do wskazanego przez zleceniodawcę sposobu wykonania zlecenia. W przypadku tej umowy, spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Przedmiotem tego rodzaju umowy jest świadczenie usług, przy czym może ona dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. W konkluzji Sąd pierwszej instancji przyjął, że zawarte pomiędzy sanatorium (...), a zainteresowanym J. M. umowy nie spełniały cech umów o dzieło. Przedmiot tych umów stanowiły prace remontowe wykonywane na terenie sanatorium, takie jak: murowanie ścian, szpachlowanie, tynkowanie, malowanie, kucie, betonowanie, szlifowanie, wykładanie podłóg płytkami, demontaż i montaż drzwi, itp. W umowach nie było oznaczonego dzieła, które miało powstać w następstwie działań zainteresowanego. J. M. podejmował szereg czynności, które same z siebie wykluczały uzyskanie pewnego, obiektywnego rezultatu (dzieła) w rozumieniu art. 627 k.c. Wszystkie umowy wskazują wyłącznie czynności, które miał wykonać zainteresowany, lecz zabrakło w nich określenia konkretnego rezultatu, do którego miały prowadzić podjęte działania. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na okoliczność, iż zainteresowany wykonywał jednorodnjajowe, powtarzające się czynności, co wynika jednoznacznie z treści umów (malowanie, tynkowanie, szpachlowanie, kucie, itp.). Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”, chyba że zainteresowany od początku do końca wykonywał te prace na podstawie własnego projektu budowlanego i prace te miały indywidualny charakter poprzez np. zastosowanie szczególnej (innowacyjnej) technologii wykonania, formy przestrzennej itp. Dzieło nie musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, jednak musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym w samej umowie. Ponadto dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym i z takim założeniem co do zasady nie koresponduje wykonywanie czynności powtarzalnych. Praca zainteresowanego nie miała opisanego wyżej charakteru i wobec tego znalazły do niej zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umów o świadczenie usług. Niezależnie od powyższego Sąd pierwszej instancji wskazał na rodzaj nadzoru przedstawiciela sanatorium nad wykonywanymi przez zainteresowanego pracami. Nadzór ten nie ograniczał się do wskazania miejsca pracy, dostarczenia materiału i przekazania wymagań inwestora co do wykonywanego „dzieła” i jego odbioru. Kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.) jest zgodne z charakterem tej umowy, niemniej jednak w rozpatrywanym przypadku wykonawca był stale, na bieżąco kontrolowany (jak sam zeznał: „byłem non stop pod kontrolą”). W ocenie Sądu Okręgowego, takie bieżące kontrolowanie przebiegu prac wyklucza zakwalifikowanie umów do umów o dzieło, gdyż dzieło zakłada swobodę i samodzielność w jego wykonywaniu. Sąd pierwszej instancji nie podzielił też poglądu wyrażonego w odwołaniu, że umowa, którą zawarły strony jest umową o roboty budowlane, która stanowi szczególny rodzaj umowy o dzieło. Wskazał, że zgodnie z art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. W sytuacji, gdy przedmiotem umowy jest remont budynku lub jego części, to zachowuje ona postać umowy o roboty budowlane w przypadku, gdy jej przedmiotem jest remont w rozumieniu art. 3 pkt 8 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2013 r., poz. 1409). Zgodnie z definicją legalną zawartą w tym przepisie przez remont należy

rozumieć wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a niestanowiących bieżącej konserwacji. Prace związane z konserwacją budynków nie są remontem w rozumieniu ustawy Prawo budowlane. W tej materii Sąd Okręgowy powołał się na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r. (sygn. akt II CSK 112/08), według którego remontem, o którym mowa w art. 3 pkt 8 ustawy Prawo budowlane jest wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych, niestanowiących bieżącej konserwacji, mających na celu odtworzenie stanu pierwotnego. Wymaganie „odtworzenia stanu pierwotnego” oznacza, że w wyniku remontu nie może powstać nowy obiekt o innych parametrach niż obiekt pierwotny. Natomiast pojęcie „bieżącej konserwacji” - zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego - należy rozumieć jako wykonanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót nie polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, ale mających na celu utrzymanie obiektu budowlanego w dobrym stanie, by zabezpieczyć go przed szybkim zużyciem się, czy też zniszczeniem i dla utrzymania go w celu użytkowania w stanie zgodnym z przeznaczeniem tegoż obiektu. W związku z tym za taką bieżącą konserwację uznać należy prace budowlane wykonywane na bieżąco w węższym zakresie niż roboty budowlane, określane jako remont (tak wyrok NSA z 5 kwietnia 2006 r., II USK 704/05). Prace wykonywane przez zainteresowanego nie wymagały żadnych formalności, natomiast remont wymaga zgłoszenia w starostwie (lub urzędzie miasta). W niniejszej sprawie ustalono, że płatnik w związku z czynnościami wykonywanymi przez zainteresowanego nie dokonywał żadnego zgłoszenia. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż umowy zawierane z J. M. miały na celu bieżącą konserwację obiektu, na co wskazał w zeznaniach dyrektor sanatorium (...)

Z powyższych względów Sąd pierwszej instancji stwierdził, że brak jest podstaw do zakwalifikowania wskazanych umów jako umowy o roboty budowlane. W związku z tym, przywołując treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 1778) podniósł, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu, przy czym obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania i trwa do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. W myśl art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 w/w ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe osób wykonujących umowę zlecenia stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy zlecenia, natomiast zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 1938), do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, które wykonują pracę na podstawie umowy zlecenia, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z tymże podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych. W toku niniejszego postępowania zostało wykazane, iż J. M. w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach wykonywał pracę na podstawie umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i wobec tego powyższe umowy stanowią tytuł do objęcia J. M. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek, zgodnie z powołanymi wyżej przepisami, a kwoty wskazane w zaskarżonej decyzji nr (...) nie były kwestionowane w odwołaniu. W konsekwencji, ustalono dla płatnika składek w dwóch pozostałych decyzjach z dnia 3 lipca 2015 r. nr 30 i 31 kwoty należnych składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w poszczególnych, wskazanych w decyzjach miesiącach. Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie bowiem do treści art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 1065), obowiązkowe składki na Fundusz Pracy, ustalone od kwot stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe bez stosowania ograniczenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, wynoszących w przeliczeniu na okres miesiąca co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę, opłacają pracodawcy za osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Z kolei na mocy art. 29 ust. 1 i art. 9 b ust. 2 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (jedn. tekst: Dz. U. z 2016 r. poz.1256), składki na

Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych ustala się od wypłat stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Sąd Okręgowy stwierdził, że organ rentowy ustalił kwoty należnych składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w poszczególnych wskazanych w decyzjach miesiącach, w oparciu o powołane wyżej przepisy, a wysokość tych składek również nie była kwestionowana przez skarżącego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd pierwszej instancji oddalił odwołania jako bezzasadne, na mocy powołanych wyżej przepisów prawa materialnego oraz na zasadzie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył płatnik składek - Sanatorium (...)w S.. Zaskarżając powyższy wyrok w całości zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż J. M. w okresie wykonywania przedmiotowych umów nie posiadał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych i podlega ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorca, który miał wpływ na treść orzeczenia;
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów oraz art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. poprzez pominięcie prawnej argumentacji skarżącego opartej na orzecznictwie Sądu Najwyższego;
- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 627 k.c. w zw. z art. 658 k.c. i niezastosowanie w sprawie.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do meritum zgodnie z treścią odwołania, ewentualnie uchylenie wyroku i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a ponadto zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że treść ocenianych umów, a zwłaszcza załączników do umów, dowodzi, że zamiarem stron było osiągnięcie konkretnego jednostkowego rezultatu. Podane w tych załącznikach wynagrodzenie za osiągnięcie konkretnego, jednostkowego rezultatu miało dokładnie określoną wysokość. Każda z umów była indywidualnie wyceniona i miała ustaloną inną wysokość wynagrodzenia za jej wykonanie. Skarżący powołał się na stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 1 października 2015 r. (sygn. akt III AUa 972/14, LEX 1857140), w którym stwierdzono, iż granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Zasada swobody umów musi być zatem szanowana, a jej wyłączenie następuje w sytuacjach niewątpliwego stwierdzenia okoliczności, takich jak: naruszenie bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, naruszenie właściwości stosunku prawnego, naruszenie zasad współżycia społecznego. Zdaniem apelującego, gdyby rozważane w niniejszej sprawie umowy stanowiły umowy o świadczenie powtarzalnych usług wystarczyłaby jedna kwota wynagrodzenia określona ogółem, co nie miało miejsca. Ponadto skarżący zaznaczył, że J. M. podlegał innemu ubezpieczeniu społecznemu w okresie wykonywania przedmiotowych umów, a dowody w tym zakresie zostały złożone do akt. Podważył też uprawnienie organu rentowego do suwerennego zakwalifikowania pracy jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, wbrew woli stron. Jako nietrafne uznał rozważania Sądu pierwszej instancji odnoszące się do przepisów prawa budowlanego. W ocenie apelującego żaden z przepisów prawa budowlanego nie zawiera wymogu (dla tego rodzaju robót) opracowania projektu budowlanego, kosztorysu, czy zgłaszania ich do organu nadzoru budowlanego, jednakże powyższe okoliczności nie przesądzają o zakwalifikowaniu przedmiotowych umów do umów zlecenia. Nie zgodził się także z tezą, iż bieżący nadzór zamawiającego (płatnika składek) nad przebiegiem robót odbiera wykonawcy samodzielność w zakresie sztuki budowlanej i sposobu wykonania dzieła. Zamawiający czynił to tylko i wyłącznie w zakresie terminowości wykonania dzieła.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest nieuzasadniona.

W rozpoznawanej sprawie spór sprowadzał się do wyjaśnienia zagadnienia, czy umowy zawarte pomiędzy skarżącym decyzje organu rentowego płatnikiem składek - Sanatorium (...) w S., a zainteresowanym J. M., w okresach wskazanych w przedmiotowych decyzjach, miały charakter umów o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz podstawę określenia wysokości składek na poszczególne ubezpieczenia oraz związane z tym Fundusze.

Na wstępie stwierdzić trzeba, że ustalenia faktyczne, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku, są prawidłowe. Bazują na zgromadzonych w niniejszym postępowaniu dokumentach, w szczególności treści podpisanych przez strony umów, z których organ rentowy wywiódł obowiązek ubezpieczenia społecznego, a ponadto uwzględniają zeznania samego zainteresowanego oraz przedstawiciela płatnika składek. W odniesieniu do okoliczności istotnych z perspektywy rozstrzygnięcia sprawy ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny nie jest objęty sporem. Organ rentowy nie kwestionował prawdziwości zeznań stron analizowanych umów i wyłaniającego się z nich obrazu łączącego strony stosunku prawnego, między innymi co do sposobu zorganizowania robót, ujętych w rozważanych kontraktach, metod wykonania poszczególnych prac oraz trybu nadzoru nad realizacją umów. Relacja płatnika składek oraz zainteresowanego jest zbieżna, a drobne nieścisłości dotyczą wskazania osoby, która sporządzała kosztorysy do podpisywanych kontraktów, która to kwestia ma drugorzędne znaczenie dla wyjaśnienia specyfiki i charakteru nawiązanego na podstawie tych umów stosunku zobowiązaniowego. Fakty wywierające istotny wpływ na rozstrzygnięcie rozpoznawanej sprawy pozostawały zatem poza sporem.

W nawiązaniu do wysuniętego w apelacji zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych wypada zaznaczyć, iż użyte w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku sformułowanie, sugerujące że zainteresowany w okresie wykonywania powyższych umów nie posiadał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych i podlega tym ubezpieczeniom jako zleceniobiorca, należy odnosić do powszechnych ubezpieczeń społecznych, opartych na przepisach ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i wyrażenie to nie dotyczy odrębnego reżimu ubezpieczeń społecznych przeznaczonego dla rolników. Sąd Okręgowy nie sprecyzował wprawdzie, że chodzi o powszechny system ubezpieczeń, niemniej jednak skoro przedmiotem niniejszej sprawy była legalność decyzji wydanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz podleganie ubezpieczeniu w systemie powszechnym, a nie ubezpieczeniu społecznemu rolników, to interpretacja użytego przez Sąd pierwszej instancji wyrażenia nie nasuwa poważnych wątpliwości. Uściślając ustalenia w tej materii należałoby zatem przyjąć, że w okresie wykonywania umów cywilno-prawnych zainteresowany nie posiadał innego tytułu podlegania powszechnym ubezpieczeniom społecznym, wyłączającego obowiązek ubezpieczenia społecznego z tytułu realizacji umowy cywilno-prawnej o świadczenie usług. Niezależnie od powyższego warto odnotować, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników nie niweczy tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego zleceniobiorców. Ponadto decyzja potwierdzająca podleganie zainteresowanego ubezpieczeniu społecznemu rolników znajdowała się w aktach sądowych (k.88), była Sądowni Okręgowemu znana, w toku procesu i nie była podważana przez organ rentowy, a tym samym wynikające z niej fakty nie były sporne i zostały wzięte pod uwagę na etapie wyrokowania.

Nieuzasadnione są również podniesione w apelacji zarzuty dotyczące uchybień proceduralnych. Ustosunkowując się do zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. zauważyć trzeba, że przedmiotowe unormowania odnoszą się do podstawy faktycznej dochodzonego w procesie roszczenia, czyli do okoliczności faktycznych podlegających dowodzeniu. Tymczasem apelujący upatruje naruszenie tych regulacji w pominięciu przez Sąd Okręgowy prawnej argumentacji skarżącego opartej na orzecznictwie Sądu Najwyższego, co dotyczy sfery materialno-prawnej dochodzonego roszczenia, a nie okoliczności faktycznych. Z kolei wysuwając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. apelujący ograniczył się do ogólnikowego, enigmatycznego stwierdzenia, iż powyższe uchybienie polegało na dokonaniu dowolnej oceny dowodów, nie konkretyzując, który ze środków dowodowych został niewłaściwie oceniony, na jakiej podstawie można sformułować tego rodzaju konkluzję oraz w jaki sposób ewentualna owa nieprawidłowa ocena wpłynęła na poczynione w rozpoznawanej sprawie ustalenia faktyczne. W uzasadnieniu apelacji skarżący

nie przywołał argumentów dyskredytujących wiarygodność konkretnych, przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji dowodów, jak również nie wskazał na jakiegokolwiek racjonalne przesłanki podważające prawidłowość oceny zebranego materiału dowodowego, co na etapie postępowania drugoinstancyjnego uniemożliwia rzeczową analizę zasygnalizowanych przez apelującego zastrzeżeń dotyczących podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku. Przytoczone w uzasadnieniu skargi apelacyjnej okoliczności w przeważającej mierze odnoszą się do dokonanej przez Sąd Okręgowy analizy prawnej łączących płatnika składek i zainteresowanego umów cywilno-prawnych i nie tyle dotyczą kwestii faktycznych, co zagadnień związanych z wykładnią i zastosowaniem norm prawa materialnego.

Podsumowując należy stwierdzić, iż Sąd pierwszej instancji właściwie zrekonstruował treść nawiązanego przez strony stosunku prawnego, zarówno co do rodzaju powierzonych zainteresowanemu obowiązków, jak i sposobu realizacji czynności wchodzących w zakres poszczególnych umów. Przedstawione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ustalenia faktyczne są trafne i zasługują na akceptację. Sąd drugiej instancji ustalenia te podziela i przyjmuje za własne.

Przechodząc do oceny zasadności zarzutów apelacyjnych, koncentrujących się na kwestii naruszenia prawa materialnego, zauważyć trzeba, że Sąd Okręgowy przytoczył regulacje prawne adekwatne do przedmiotu rozstrzygnięcia, dokonał prawidłowej wykładni tych uregulowań i należycie zastosował wynikające z nich normy do okoliczności rozpatrywanego przypadku. Słusznie uznał, że łączące skarżącego (płatnika składek) i zainteresowanego umowy nie spełniają kryteriów pozwalających na zaliczenie ich do umów o dzieło. W pierwszej kolejności należy apelującemu przypomnieć, że o prawidłowym zakwalifikowaniu danej umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy, ani też jej formalne postanowienia, lecz również sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla określonego stosunku prawnego. Rzeczywiste, a nie tylko deklarowane intencje stron nawiązujących dany stosunek obligacyjny zazwyczaj odsłania sposób realizacji tego kontraktu. W przypadku umowy o dzieło, w myśl art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej, o charakterze materialnym lub niematerialnym. Wykonanie dzieła przybiera najczęściej postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194; z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 Nr 3, poz. 51; z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 Nr 8, poz. 125; z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 Nr 4, poz. 84, z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, LEX nr 148150). Zawarcie umowy o dzieło zakłada konieczność określenia indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej, bądź niematerialnej, do którego to końcowego efektu muszą doprowadzić działania przyjmującego zamówienie. Nawet dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, w postaci postrzegalnej, pozwalającej na odróżnienie od innych przedmiotów, bądź innych wytworów aktywności ludzkiej oraz uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Przedmiot umowy o dzieło musi zostać oznaczony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację, przykładowo przy użyciu kryteriów natury technicznej, funkcjonalnej lub estetycznej, z uwzględnieniem jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, czy też poprzez opis. Określenie „dzieła” musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi, jakie ma spełniać cechy itp. Rezultat umowy o dzieło powinien być bowiem obiektywnie weryfikowalny, sprawdzalny, zwłaszcza w aspekcie istnienia wad fizycznych. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 Nr 16, poz. 522; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476 oraz uzasadnienie wyroków Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017 r., III UK 226/16, LEX nr 2376909 i z dnia 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16, G.Prawna 2017/107/1). Brak kryteriów określających rezultat (wytwór) umowy pożądaną i oczekiwaną przez zamawiającego prowadzi do wniosku, że przedmiotem zamówienia jest wykonanie określonych czynności, a nie ich efekt. Realizacja oznaczonego dzieła stanowi bowiem proces wykonawczy, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Natomiast w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług stronom nie chodzi o określony rezultat, lecz staranne działanie

wykonującego zamówienie. Warto również nadmienić, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego), a więc w razie podejmowania cyklicznie powtarzających się czynności dochodzi do zawarcia umowy o świadczenie usług.

W realiach rozpoznawanej sprawy treść umów łączących skarżącego oraz zainteresowanego, jak również przedstawiony przez strony sposób realizacji rozważanych w niniejszym postępowaniu kontraktów prowadzi do jednoznacznej konkluzji, iż nawiązany przez strony stosunek obligacyjny nie odpowiada cechom charakteryzującym umowę o dzieło. Po pierwsze, pisemne umowy wraz z załącznikami nie zindywidualizowały zleconych zainteresowanemu prac, przykładowo poprzez odesłanie do ogólnie narzuconych przez zamawiającego (płatnika składek) parametrów technicznych, uwzględnienie określonej dokumentacji projektowej lub opisu precyzyjnego oczekiwany przez skarżącego efekt działań zainteresowanego. W analizowanych w rozpatrywanej sprawie kontraktach ustalono jedynie typ zleconych zainteresowanemu czynności faktycznych, które polegały między innymi na murowaniu i tynkowaniu ścian, montażu okien i drzwi, szpachlowaniu, malowaniu i flizowaniu pomieszczeń, robotach szalunkowych, betoniarskich i kamieniarskich itp. W żadnej z zawartych umów nie określono cech indywidualizujących realizowane przez zainteresowanego prace oraz co ważniejsze nie skonkretyzowano efektu, do którego miały one doprowadzić. Do zainteresowanego w istocie należała bieżąca konserwacja użytkowanego przez płatnika składek budynku sanatorium oraz jego otoczenia, co było podyktowane koniecznością utrzymania tego obiektu w odpowiednim stanie, umożliwiającym obsługę kuracjuszy. Wynikający z poszczególnych kontraktów opis zleconych zainteresowanemu czynności nie jest jednak wystarczający z perspektywy oznaczenia indywidualnie określonego rezultatu, który miał zostać osiągnięty poprzez podjęte przez niego prace remontowe i konserwatorskie. W konsekwencji należy przyjąć, iż już sama treść zawartych na piśmie umów sprzeciwia się ich zakwalifikowaniu do umów o dzieło. Abstrahując od brzmienia podpisanych przez strony kontraktów cywilno-prawnych i oznaczenia ich przedmiotu, o spełnieniu cech konstrukcyjnych umowy o świadczenie usług przesądza sposób realizacji tych umów, opisany przez strony w ramach zeznań złożonych przed Sądem pierwszej instancji. Zainteresowany słuchany na rozprawie w dniu 9 lutego 2016 r. podał, że z dyrektorem Uzdrowiska, będącym przedstawicielem płatnika składek, uzgadniał technikę wykonania poszczególnych prac oraz rodzaj wykorzystywanego do tego materiału. Wyjaśnił również, że dyrektor S. C. pokazywał mu, gdzie, jak i co ma być zrobione, udzielał mu wskazówek i uwag, a wykonywane przez niego prace były na bieżąco sprawdzane przez dyrektora w takim stopniu, że jak to zainteresowany określił „był non stop pod kontrolą” (zeznania zainteresowanego k. 107v a.s.). Wypada także zaznaczyć, że wszystkie materiały budowlane potrzebne do realizacji zleconych prac zainteresowany otrzymywał od płatnika składek. Sam zainteresowany zapewniał narzędzia do wykonania robót oraz wkład swojej pracy. Z zeznaniami zainteresowanego koresponduje relacja przedstawiona przez S. C., reprezentującego płatnika składek, który oświadczył, iż zajmował się ustaleniem zakresu zleconych zainteresowanemu zadań, udzielał mu wskazówek, decydował o kolorze ścian, rodzaju tynku, wyburzaniu ścian oraz między innymi o tym, czy poręcze mają być pionowo, czy poziomo, a także nadzorował wykonywane przez zainteresowanego prace (zeznania płatnika składek k. 110v a.s.). S. C. przyznał również, że wszystkie materiały budowlane zakupił płatnik składek (sanatorium). Mając na względzie przedstawione powyżej zeznania stron należy stwierdzić, iż zainteresowany nie tylko nie dysponował swobodą doboru materiału używanego do zrealizowania przedmiotu zawieranych umów, ale także nie decydował samodzielnie o technice wykonania poszczególnych robót. Dodatkowo przy podejmowaniu zleconych czynności został poddany bieżącej kontroli ze strony płatnika składek. Przedstawiciel Uzdrowiska systematycznie sprawdzał jakość wykonanych przez niego prac konserwatorskich i nie był to jedynie nadzór w aspekcie terminowości realizowanych zadań, co bezzasadnie sugeruje apelujący. Ciągły nadzór skarżącego nad przebiegiem robót oraz brak samodzielności zainteresowanego jako twórcy „dzieła” przy wykonywaniu zleconych prac koliduje z naturą zobowiązaniowego stosunku prawnego charakteryzującego umowę o dzieło.

W nawiązaniu do eksponowanej w apelacji woli stron analizowanego stosunku prawnego i zamiaru zawarcia umów o dzieło należy stwierdzić, iż swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje ograniczeń, gdyż domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., II UK 184/14). Wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), a tym samym strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego

przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Jeżeli zatem nawiązany przez strony stosunek prawny nie wypełnia cech konstrukcyjnych umowy o dzieło, to wówczas nie dochodzi do zawarcia tego rodzaju umowy, nawet w przypadku posłużenia się w nazwie podpisywanych kontraktów określeniem „umowa o dzieło”. Istotne znaczenie ma bowiem nie tyle przyjęta przez strony nazwa umowy, co treść wykreowanego przez strony stosunku obligacyjnego. Autor apelacji jako nietrafne uznał również rozważania Sądu pierwszej instancji odwołujące się do przepisów prawa budowlanego, jednakże nie rozwinął tego zagadnienia, ani też nie wskazał okoliczności dyskredytujących zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy argumentację prawną, co uniemożliwia rzeczowe ustosunkowanie się do sformułowanej przez skarżącego tezy.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny podzielił konstatację Sądu pierwszej instancji, że łączące skarżącego płatnika składek z zainteresowanym umowy cywilno-prawne wykreowały stosunki obligacyjne odpowiadające swym charakterem umowom o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, co w konsekwencji skutkuje powstaniem obowiązku ubezpieczenia społecznego zainteresowanego z tytułu realizacji tych umów oraz wynikającej stąd powinności opłacenia odpowiednich składek na wymienione w zaskarżonych decyzjach ubezpieczenia i Fundusze - w oparciu o przepisy prawa materialnego wskazane prawidłowo przez Sąd pierwszej instancji. Podniesione w apelacji zarzuty okazały się chybione. Sąd pierwszej instancji należycie wyjaśnił wszystkie kwestie istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, prawidłowo ustalił stan faktyczny rozpatrywanego przypadku oraz trafnie ocenił charakter nawiązanego przez strony stosunku zobowiązaniowego.

Wobec powyższego, Sąd drugiej instancji orzekł o oddaleniu apelacji, na zasadzie art. 385 k.p.c.

Bożena Lichota
Monika Kowalska
Grażyna Wiśniewska